

#Kochany Mietku - jesteśmy u WitosiaO odwiedzinach Haliny i Kazimierza Wierzyńskich w jego włoskim domu latem 1968 r. zob. W. Mieczysławski, "Ostatnie spotkanie", w: "Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim", oprac. P. Kądziała, Warszawa 2001, s. 190-194., pijemy Twoje zdrowie, mówimy o dawnych czasach i pozdrawiamy Cię wszyscy z całego serca.

Kazimierz

Najmilszy Mieciu,

Nikt nigdy nie zrobił mi większej przyjemności niż Ty przedmową swoją do Pamiętników Lechonia. Nim byłem „przyjacielem poetów”, byłem Twoim. Żona moja Cię uwielbia. Ściskam Cię.

Witold

Całuję Cię, Drogi Mietku.

W ostatniej chwili przed wyjazdem poleciałam do mojej księgarni po Rolfe'a Hadrian the 7th - nie mieli jeszcze, przyjdzie za kilka dni. To jest powieść, według kt[órej] jest zrobiona sztuka Luke'a. Całuję Cię serdecznie, jest tu pięknie, Wituś i jego żona bardzo uroczy i gościnni.

Halina

Witold seems bent on holding court. Wish you were one of the merry throng. The dogs are kind and the natives not too unfriendly.

Elizabeth, Wife of WitoldPrzekł.: Witold wydaje się skłonny do posiadania dworu. Chciałabym, żebyś był jednym z wesołego tłumu.

Psy są miłe, a tubylcy nie są zbyt nieprzyjaźni - Elizabeth, żona Witolda.